Poznańskie Studia Teologiczne 45(2024), s. 275–280
https://doi.org/10.14746/pst.2024.45.14

Recenzja książki: Federico Bortoli, *La distribution de la communion dans la main. Etudes historiques, canoniques et pastorales*, trad. G. Luyt, Editeur Artège, Paris 2019, ss. 288

Book review: Federico Bortoli, *La distribution de la communion dans la main. Etudes historiques, canoniques et pastorales*, trad. G. Luyt, Editeur Artège, Paris 2019, pp. 288

Abstrakt: Książka ks. Federica Bortolego porusza kwestię sposobu przyjmowania komunii świętej. W bogato udokumentowanych źródłach autor ukazuje przejście od komunii świętej na rękę do komunii świętej do ust. Temu przejściu towarzyszył wzrost świadomości w obecność eucharystyczną Chrystusa i troski o każdą cząstkę konsekrowanej hostii. Książka skupia się na analizie współczesnych dokumentów Magisterium Kościoła i pokazuje kształtowanie się nowej formy przyjmowania komunii świętej. Komunia święta do ust uznawana jest przez Magisterium za najwłaściwszy sposób przyjmowania Ciała Pańskiego, pozwalający na uniknięcie jego desakralizacji lub braku szacunku. Wprowadzona po Soborze Watykańskim II komunia na rękę wynika z nadużyć liturgicznych i usilnego powrotu do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Taki powrót traktuje dzieje Kościoła nie jako trwały rozwój, dokonywany pod wpływem Ducha Świętego, ale jako dekadencję. Im dalej od pierwotnej wspólnoty apostolskiej, tym słabsze oddziaływanie tego, co nadprzyrodzone, i tym mocniejsze działanie tego, co ludzkie. Książka przedstawia fascynującą historię XX-wiecznych zmian, następujących często zbyt szybko i bez brania pod uwagę wskazań Stolicy Apostolskiej.

Słowa kluczowe: Msza św., reforma, komunia święta, liturgia, Magisterium

Abstract: Federico Bortoli's book addresses the issue of how to receive Holy Communion. Through richly documented sources, the author illustrates the transition from receiving Holy Communion in the hand to receiving it on the tongue. This transition was accompanied by an increased awareness of Christ's Eucharistic presence and a heightened care for every particle of the consecrated host. The book analyzes contemporary documents from the Magisterium of the Church, highlighting the formation of a new form of receiving Holy Communion. The Magisterium considers receiving Communion on the tongue to be the most appropriate way to receive the Body of the Lord, as it avoids desacralization and ensures respect. Receiving Communion in the hand, which was introduced after the Second Vatican Council, is seen as resulting from liturgical abuses and an insistent return to the practices of the early centuries of Christianity. Such a return, according to Bortoli, treats Church history not as a continuous development under the influence of the Holy Spirit, but as a period of decline. The book argues that the further the practices move from the original apostolic

PST 45, 2024: 275–280. © The Author(s). Published by: Adam Mickiewicz University Press, 2024
Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY-NC-ND, https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/).

community, the weaker the influence of the supernatural and the stronger the influence of human actions. Bortoli presents a fascinating account of the changes in the 20th century, often occurring too quickly and without adequate consideration of the Holy See's guidance.

Keywords: Holy Mass, reform, Holy Communion, liturgy, Magisterium

Ostatnie medialne zamieszanie i zmienne decyzje Watykanu na temat nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego powodują żywe dyskusje między zwolennikami i przeciwnikami zmian liturgicznych. Do tego dochodzą dekrety związane z panującą pandemią, które również przyczyniają się do zamieszania w życiu duszpasterskim. Tak jak szybko publikowano dekrety i wytyczne w związku z Covid-19, tak zupełnie po cichu, bez rozgłosu i bez nagłośnienia w parafii je odwołano. Skutek jest taki, że wciąż zdarzają się ludzie, którzy żyją w przekonaniu o obowiązywaniu wspomnianych dekretów. W tej sytuacji bardzo ciekawą pozycję stanowi książka włoskiego kanonisty i kanclerza diecezji San Marino Montefeltro. Książka ukazała się przed pandemią, ale porusza bardzo aktualną kwestię. Chodzi o sposób udzielania komunii świętej w czasie liturgii mszy świętej.

Autor omawianej pozycji zaskakuje wykorzystaniem rozległego materiału badawczego. Sięga bowiem do najważniejszych dokumentów Magisterium Kościoła z drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Mamy zatem odwołanie zarówno do konstytucji Vaticanum II, jak również do instrukcji wydawanych przez dawną Kongregację ds. Kultu i Dyscypliny Sakramentów i dokumentów papieży. Dodatkowo ks. Bortoli korzysta z nieopracowanego dotąd materiału archiwalnego związanego z osobą ks. Natale Ghiglionego, byłego przewodniczącego Papieskiego Instytutu Ambrozjańskiego Muzyki Sakralnej w Mediolanie, oraz z refleksji kard. Corrada Bafilego, nuncjusza apostolskiego w Niemczech w latach 1960–1975.

Książka składa się z trzech rozdziałów.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Evolution historique du culte eucharisitque et de la façon de distribuer la sainte communion au regard de la doctrine eucharistique*, składa się z pięciu części. Autor wychodzi od przypomnienia pozycji Ojców Kościoła i pisarzy starożytnych na temat wiary w obecność eucharystyczną Chrystusa oraz sposobu przyjmowania komunii świętej. W dalszych częściach omówione zostają: kontrowersja Berengariusza z Tours, nauczanie teologów średniowiecza, poglądy reformatorów, doktryna Soboru w Trydencie, odnowa liturgiczna z początku XX wieku oraz współczesne nauczanie Magisterium Kościoła. Cały rozdział zawiera opracowanie materiału dobrze znanego i będącego wielokrotnie przedmiotem analiz i refleksji. Interesujące jest jednak podkreślenie sposobu przyjmowania komunii świętej. Według najstarszej tradycji konsekrowana hostia była kładziona na dłoń, ale przyjmowano ją bezpośrednio

do ust, dotykając jej językiem a nie palcami. Zatem nie jest prawdą, że świeccy przyjmowali samodzielnie komunię świętą przez podawanie jej sobie do ust. Przyjmowali ją, dotykając językiem hostię położoną wcześniej na środku śródręcza. W ten sposób można było bezpośrednio spożyć też ewentualne pozostałe cząstki hostii. Przy okazji ks. Bortoli zwraca uwagę na dwie kwestie. Pierwszą jest decyzja soboru w Nicei w 325 roku, w myśl której diakon nie może udzielać komunii świętej prezbiterom. W tamtym czasie zwyczajem było działanie odwrotne: ten, kto ma władzę konsekrowania, może udzielać Ciała Pańskiego tym, którzy tej władzy nie mają. Przenosząc to na czas współczesny, należy zastanowić się nad posługą diakonów i nadzwyczajnych szafarzy komunii, którzy — choćby przy okazji Wielkiego Piątku — podają zwyczajowo komunię świętą kapłanom, a nawet biskupom. Drugą przypomnianą kwestią jest decyzja Innocentego I, który w 404 roku podjął decyzję o udzielaniu w Rzymie komunii świętej bezpośrednio do ust. Choć była to decyzja wyłącznie dla diecezji Wiecznego Miasta, to jednak szybko została przyjęta przez kolejnych papieży (Leona Wielkiego, Agapita I i Grzegorza Wielkiego). W połowie VII wieku synod w Rouen nakazuje już wyraźnie obowiązkowe udzielanie komunii świętej świeckim do ust. Taka decyzja wynika z szerzących się profanacji Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie rozdziału autor zauważa, że współczesny ruch odnowy liturgicznej miał nie tylko jasne strony. Choć pełen dobrych intencji niestety sam w sobie stał się nieco historyzujący: uznał bowiem za idealną liturgię Kościoła pierwszych wieków i za wszelką cenę dążył do przywrócenia jej dawnych form. W ten sposób liturgia przestała być postrzegana jako owoc rozwoju wiary i pogłębienia kultu, a stała się przejawem degeneracji i dekadencji dalekich od pierwotnej czystości (s. 73–74). Wszystko, co pojawiło się później, uznano za dodatki do usunięcia. Taką postawę mocno krytykował Pius XII w *Mediator Dei*.

Rozdział drugi, najobszerniejszy, przedstawia wprowadzanie komunii świętej na rękę po Vaticanum II. Rozdział ten wychodzi od przypomnienia *Mysterium fidei* Pawła VI. Encyklika miała m.in. na celu skorygowanie pewnych pojawiających się błędów dotyczących Eucharystii oraz przypomnienie o utrzymaniu dotychczasowego sposobu przyjmowania komunii świętej. Wbrew intencjom papieża komunia na rękę pojawiła się w Niemczech, Holandii, Belgii i Francji. Dlatego w 1967 roku opublikowana zostaje instrukcja Kongregacji ds. Rytu, która dopuszcza przyjmowanie komunii św. na klęcząco lub na stojąco. Pominięto sposób przyjmowania komunii św. na rękę, co jest o tyle istotne, że *Eucharisticum Mysterium* daje wskazania zgodne z soborową konstytucją o liturgii. Mimo braku zgody Stolicy Apostolskiej przyjmowanie komunii świętej na rękę staje się coraz powszechniejsze. Pod koniec października 1968 roku zostaje rozesłany do przewodniczących konferencji episkopatów list z pytaniami na temat sposobu przyjmowania komunii świętej. W liście traktuje się zarówno o argumentach za, jak i przeciw oraz nakazuje się przedstawienie własnego zdania każdego biskupa

i każdej konferencji biskupiej na temat przyjęcia ewentualnego udzielania komunii świętej na rękę. Do końca stycznia 1969 roku tylko 40 procent biskupów odpowiedziało na list Stolicy Apostolskiej, ale przedstawiona w marcu analiza głosów nie przyniosła rewolucyjnej zmiany. Większość biskupów opowiedziała się przeciwko przyjmowaniu komunii św. na rękę. Na tej podstawie 29 maja 1969 roku ukazało się *Memoriale Domini* Kongregacji ds. Kultu Bożego. Instrukcja została opublikowana na wyraźne polecenie Pawła VI i zawiera w sobie zmianę dotychczasowej doktryny. Zezwolono na udzielanie komunii świętej na rękę, ale przypomniano, że zwyczajnym sposobem pozostaje przyjmowanie jej do ust. Nie są to zatem dwa równorzędne sposoby. Komunia na rękę jest odstępstwem od zwyczaju i dlatego do jej wprowadzenia potrzebna będzie zgoda Stolicy Apostolskiej. Dla uzyskania indultu najpierw lokalna konferencja biskupów musi przegłosować wprowadzenie nowego sposobu komunikowania. Następnie zgodę wydaje Stolica Apostolska. Wreszcie każdy z biskupów musi wydać stosowne rozporządzenie dla własnej diecezji. *Memoriale Domini* wyraźnie kładzie nacisk na zachowanie dotychczasowego sposobu przyjmowania Ciała Pańskiego, a wprowadzenie nowej formy powinno być poprzedzone odpowiednią katechezą. Co więcej, instrukcja wymaga, aby po sześciu miesiącach od wprowadzenia nowej formy przesłać do Kongregacji ds. Kultu raport. Wydaje się, że *Memoriale Domini* miało na celu zachowanie dotychczasowej praktyki. Niestety, opublikowane kilka dni później w AAS indulty dla Belgii, Francji i Niemiec nie wzięły pod uwagę przedstawionych wskazań. I tu zaczyna się fascynująca opowieść o tym, jak wyglądało wprowadzanie komunii świętej na rękę w różnych częściach świata, począwszy od Europy, poprzez obie Ameryki i Afrykę, aż po diecezje w krajach azjatyckich.

Z opisu wydarzeń można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, nie było powszechnej akceptacji dla udzielania komunii świętej na rękę. Wielu biskupów nie wprowadziło tego sposobu w swoich diecezjach, a przez to często byli narażeni na ostracyzm ze strony zarówno innych biskupów, jak i wiernych. Po drugie, wprowadzeniu nowego sposobu nie towarzyszyło żadne nauczanie. Nie poświęcono czasu na przygotowanie katechetyczne ani na homilie. Nowy sposób komunikowania wprowadzano z dnia na dzień ku przerażeniu wielu wiernych. Po trzecie, w raportach przesyłanych do kongregacji zauważa się akty świętokradztwa lub profanacji. Biskupi wspominają, że konsekrowane hostie stały się szczególnym celem sekt i ruchów satanistycznych. Z drugiej strony sami wierni, nie mając odpowiedniej wiedzy, traktują te hostie jako małoznaczące pamiątki i w konsekwencji zabierają je do domu w kieszeniach odzieży lub książeczkach do nabożeństwa. Po czwarte, widać ostrożność w zwracaniu się do Kongregacji przez nuncjuszów. Wielu biskupów upraszcza tę drogę i albo bezpośrednio kieruje listy do Watykanu, albo w ogóle pomija kongregacje i zwraca się do papieża. To sprawia, że w 1975 roku Paweł VI po raz drugi nakazuje rozesłanie pisma do

konferencji biskupów całego świata, aby poznać skutki wprowadzonego indultu w związku ze zmianami liturgicznymi. Rezultaty nie napawają radością: zmniejszyła się pobożność eucharystyczna, lekceważono pozostałe cząstki Eucharystii, pojawiły się świętokradztwa. W 1978 roku kardynał Giuseppe Siri prosi Pawła VI o zatrzymanie udzielania indultu. Niestety Paweł VI umiera w tym samym roku. Po wyborze Jana Pawła II udzielanie indultu zostaje zatrzymane w 1980 roku na dwa lata. W tym czasie kolejna instrukcja Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego próbuje skorygować błędy, które wkradły się do liturgii mszy świętej i przypomina o przyjmowaniu komunii świętej na klęcząco lub na stojąco. O przyjmowaniu komunii na rękę wspomni dopiero dokument z 1985 roku, który nie będzie go zabraniał ani również faworyzował. Warto jednak zauważyć, że już Jan Paweł II nie udzielał komunii świętej na rękę, a tę linię przejął także Benedykt XVI.

Rozdział trzeci jest pewnego rodzaju podsumowaniem wątków, które pojawiły się w poprzednich rozdziałach. Autor przywołuje jeszcze ogólne wprowadzenie do mszału z roku 2000, ostatnią encyklikę Jana Pawła II, instrukcję *Redemptionis Sacramentum* oraz adhortację *Sacramentum caritatis* Benedykta XVI. Ponadto pojawiają się tu opinie kilku purpuratów, którzy sprzeciwiają się komunii świętej na rękę, m.in. kard. Carla Caffarry i bp. Athanasiusa Schneidera. Ten ostatni opublikuje swoje stanowisko najpierw w *L'Osservatore Romano*, a następnie — za zachętą Benedykta XVI — jako oddzielną książkę pt. *Dominus est*. Ks. Bortoli podsumowuje swoje rozważania tezą, że komunia do ust i na klęcząco jest najodpowiedniejszym sposobem przyjmowania Ciała Chrystusa. Wszystkie inne formy nie odpowiadają zwyczajowi Kościoła i mogą mieć swój początek w nadużyciach liturgicznych po Soborze Watykańskim II. Przyjmowanie komunii świętej na rękę powinno być traktowane jako przywilej i to pojedynczy. Zatem wymuszanie takiego przyjmowania komunii świętej przez wiernych lub wprowadzanie go przez szafarzy wbrew prawu partykularnemu jest jaskrawym nadużyciem. Te nadużycia, przy braku wyraźnego sprzeciwu Stolicy Apostolskiej, doprowadziły do aktualnej sytuacji Kościoła. Wydaje się, że potrzeba wzrostu świadomości tego, czym jest Eucharystia, aby skorygować błędy i powrócić do jednego sposobu przyjmowania komunii świętej.

Przeciwko komunii świętej na rękę w obecnej formie w książce pojawia się wiele ciekawych argumentów. Szczególnie interesujący wydaje się argument z różnicy stopnia kapłaństwa. Po Vaticanum II dowartościowano kapłaństwo powszechne wynikające z sakramentu chrztu. Nie miało to oznaczać zmniejszenia wartości kapłaństwa ministerialnego. Oba bowiem kapłaństwa różnią się w istocie, a nie tylko w stopniu. Komunia święta na rękę i podawanie sobie Ciała Pańskiego do ust może sugerować zrównanie wiernych i kapłana. Tymczasem od początku Kościoła istniała różnica między świeckimi a kapłanami, różnica, którą zatarła m.in. reformacja. Idąc po linii równości, wielu chętnie zmniejszyłoby

wartość i znaczenie sakramentu święceń, byle tylko docenić i promować wiernych świeckich we wspólnocie Kościoła. Próby zeświecczenia kapłaństwa znane są z Kościoła we Francji, a okres księży robotników był raczej negatywnym niż pozytywnym jego doświadczeniem. Inny sposób przyjmowania komunii świętej przez kapłanów i wiernych lepiej ukazuje istotną różnicę między nimi.

Dzieło ks. Bortolego jest szczególnie cenne w okresie po pandemii koronawirusa. Szybkie wprowadzanie komunii świętej na rękę bez odpowiedniego przygotowania wiernych doprowadziło do zaniku pobożności eucharystycznej. Wierni traktują komunię świętą jak zwykły opłatek i zupełnie pomijają godną postawę w jej przyjęciu. Co więcej, przy braku wyraźnego odwołania kowidowych wskazań wielu sądzi, że są one wciąż obowiązujące. Warto w pracy duszpasterskiej przypominać, że jedynym sposobem przyjmowania komunii świętej przez wiernych jest komunia do ust i na klęcząco. Inne sposoby mogą być dopuszczone tylko przez dekrety biskupa miejsca. Poza tym warto byłoby, aby sami biskupi zweryfikowali skutki wprowadzenia takiego dekretu w diecezji i posłuchali uwag duszpasterzy. Zamiast tworzyć nieco abstrakcyjne programy duszpasterskie, mogliby wrócić do źródeł i sedna życia Kościoła.

Tomasz Nawracała[1]

---

[1] Tomasz Nawracała — ksiądz archidiecezji poznańskiej, prof. UAM dr hab., zainteresowania badawcze z zakresu eschatologii, eklezjologii i sakramentologii; e-mail: ks.tomn@gmail.com; https://orcid.org/0000-0001-6658-5951.